





















Pałac w Wiśniczu – wymiana uprzejmości

Pogoda była sami wiecie jaka. Nic tylko grać w brydża, a jeszcze w takim otoczeniu!! Cóż może być lepszego?! Może kolacja z piękną kobietą (połączona ze śniadaniem) mogłaby rywalizować? Waldek Krakowski dobrze ulokowany w miejscowym otoczeniu, organizuje co roku znakomitą imprezę. I jest to niezwykle gościnny człowiek. Pomijając już wszystkie pochwały o organizacji, nagrodach itp udowodnię to na przykładzie dwóch rozdań brydżowych.

Jedno już opisywał Regi po hasłem Brydż życzeniowy – miał tam dobrze bo skrzydła zagrały mu 6 pik, które nawet bojaźliwy człowiek łatwo by skontrował i pobrał należne 500. Diagram podaję bo łatwiej będzie coś dostrzec. Ja teraz opiszę jak strona NS może wziąć maksa (sam niestety grałem na WE).

Licytacja też trochę życzeniowa Na N Waldek Krakowski na S Ala. Coś mogłem lekko pokręcić, bo to już nie te lata ale z grubsza była taka.

Waldek	Ja	Ala	Jacek
N	E	S	W
1 tr	pas	2 karo	pas
2 kier	pas	3 karo	pas
3 pik	pas	4 kier	pas
4BA	pas	5 karo	pas
5 kier	pas	pas	pas

 3 2	 K Q 6 5	 A J 9 4
 Q J 10	 A K 7 5 4	 8 6 3
 10 9 7 5	 A J 5 4	 A 8 6 4
 8 7 3 2	 A J 5 4	 10 6
	   	
	 10 8 7	
	 9 2	
	 K Q J 3 2	
	 K Q 9	

Jak widać ten kontrakt też był lekko ☺ napięty, nie tak jak Remkowe 6 pik ale zawsze. Gołym okiem widać, że nawet w widne karty nie jest takie oczywiste wzięcie 10 lew a co dopiero 11. Od czego jednak są skrzydła!! Wist treflowy Waldek pobił w stole i pociągnął 3 razy kiery. Jacek Kalinowski – mój partner z Wiśnicza utrzymał się damą i odszedł w pika. I teraz ja wkroczyłem do akcji. Zadowolony, że „wrogii” grają przewyższenie własne, co zawsze jest miłe, pobrałem A pik i żeby szybciej przystąpić do następnego rozdania, zaciąłem A karo. Tu Waldek, który wcześniej coś tam mrucał na Alę, mocno się rozpromienił i pokazując karty

oświadczył, że to On już chyba zrobi swoje. Trzy razy przeglądałem jego karty szukając ratunku, zastanawiałem się czy nie ma koguta albo coś takiego. Nic jednak nie udało się wymyślić. Wynik nie był budujący.

Jakoś tak pociągnęło smutkiem przy stoliku (głównie nam). Najwyraźniej Waldek, jako gospodarz imprezy postanowił nam to jednak zrekompensować. Głośno o tym co prawda nie powiedział, ale jestem najgłębiej przekonany, że inaczej być nie mogło. Zwyciężyło w Nim przekonanie, iż gospodarz musi zrobić wszystko by goście nie byli smutni 😊. Sami popatrzcie na następane rozdanie.

EW

♠ 10 7
♥ 5
♦ Q 10 8 3
♣ K Q 9 5 4 3

♠ K J 9 6 3 ♣ Q 8 4 2
♥ A K 10 ♥ Q J 3 2
♦ A 9 7 5 ♦ K 6 2
♣ J ♣ A 2

♠ A 5
♥ 9 8 7 6 4
♦ J 4
♣ 10 8 7 6

W N
S E

Licytowaliśmy sobie tak dość luźno przy wcale nie biernej postawie przeciwnika.

Ja	Ala	Jacek	Waldek
E	S	W	N
1 trefl	pas	1 pik	3 trefl
3 pik	4 trefl	4 BA	5 trefl
Pas(1-4)	pas	6 pik	7 trefl !!
Kontra	pas	pas	pas

Po niespecjalnie trudnej obronie wzięliśmy zgrabne 1100, właściwie do niczego. Widać jak byk, że As atu i jedno karo są do zwrotu, nie ma zmiłuj. Każdemu kto spróbuje głośno powiedzieć, że Waldek jest niegościnnie zarzucę bez wahania kłamstwo 😊.

No i tak sobie różnie graliśmy, niestety aż tyle nam skrzydła nie przyniosły a i sami trochę oddaliśmy, zatem 53% z hakiem wydaje się być sprawiedliwym wynikiem. Za rok w Wiśniczu spotykamy się koniecznie. Tadek Biernat

PS

Nie wiem dlaczego jakiś nóż Regi wprowadził do swojego tekstu, a nuż ma jakieś mordercze zamiary. Hm, mam nadzieję, że to nie ja jestem na celowniku